

PROTOKÓŁ NR XVIII/2013
Z OBRAD SESJI RADY MIEJSKIEJ W CHOROSZCZY
z dnia 26 czerwca 2013 r.

zwołanej w trybie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym
(Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z póź. zm.)

Godzina rozpoczęcia : 15.35

Godzina zakończenia: 18.25

Miejsce obrad: Remiza OSP w Choroszczy, ul. Dominikańska 22

Radni obecni na Sesji :

1. Jacek Dąbrowski
2. Janusz Sidorowicz
3. Tomasz Kraśnicki
4. Grzegorz Waław Gereluk
5. Józef Waczyński
6. Ireneusz Jabłoński
7. Adam Mikutowicz
8. Rafał Łada
9. Beata Marlena Jeżerys
10. Piotr Paweł Dojlida
11. Barbara Dzienisiuk
12. Aleksander Werpachowski
13. Piotr Siemieniuk
14. Ryszard Sokół
15. Piotr Tymiński

Ponadto w obradach udział wzięli :

1. Mirosław Zalewski – Zastępca Burmistrza
2. Łukasz Onisko – Radca prawny
3. Zdzisław Dorozko kierownik Referatu Geodezji, Rolnictwa i Gospodarki Komunalnej
4. Robert Bastacz – pracownik w/w Referatu
5. Sołtysi i Przewodniczący Zarządów Osiedli
6. Mieszkańcy miasta i gminy

Porządek obrad XVIII Sesji :

1. Otwarcie obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki takiej opłaty oraz ustalenia niższej stawki opłaty w przypadku odpadów zbieranych i odbieranych w sposób selektywny.
 - a) wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców,
 - b) dyskusja,
 - c) podjęcie uchwały.
4. Zapytania i wolne wnioski.
5. Zamknięcie obrad.

Ad. 1 -

Obrady Nadzwyczajnej XVIII Sesji Rady Miejskiej w Choroszczy otworzył Przewodniczący Rady p. Piotr Dojlida. Poinformował na wstępie, że Sesja została zwołana na wniosek Klubu Radnych „Ponad podziałami” podpisany przez 5 radnych. Stwierdził następnie, że w Sesji uczestniczy 15 radnych, co stanowi quorum, przy którym Rada Miejska może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

Ad. 2 -

Następnie Przewodniczący Rady odczytał porządek obrad, który został doręczony radnym 21 czerwca 2013 r.

Porządek obrad został przyjęty 15 głosami za.

Ad. 3 -

Przewodniczący Rady p. Piotr Dojlida poprosił o wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców.

Radna Beata Jeżerys przypomniała na wstępie, że po przetargu wynikły koszty w wysokości 752 930 zł na 1,5 roku. Burmistrz Zalewski mówił, że jeżeli wyniki przetargu będą się różniły od zakładanych kwot to wrócimy do zmiany stawek i ich obniżenia. Wyjaśniła następnie dlaczego zniżkę proponują właśnie teraz: różnica jest spora, pierwsza wpłata od mieszkańców ma nastąpić do 20 sierpnia więc jeśli trzeba będzie składać deklaracje (tu pytanie do prawnika: czy jest konieczność składania nowych deklaracji - bo mówi się, że jest to podobny system jak w przypadku nieruchomości gdzie co roku nie musimy składać deklaracji, tylko w przypadku zmian dotyczących np. powierzchni nieruchomości) to jest czas na ich zmianę. Jest to ich zdaniem czas by obniżyć te stawki aby gmina nie dokładała i nie zarabiała na systemie. Wypowiadając się co do stawek wyjaśniła, że kwoty, które zaproponowali w projekcie uchwały to połowa kwot stawek uchwalonych na początku i, mówiąc uczciwie, kwota może nijak mieć się do rzeczywistości bo nie do końca jest zgodna z rzeczywistością, ale usprawiedliwiła to brakiem pełnych danych (rozumie, że gmina takie dane posiada: jaka liczba deklaracji wpłynęła, na jaką kwotę przy założeniu kwot przyjętych wcześniej, jakie będą koszty stałe gospodarki odpadami w skali 1,5 roku), z których jej zdaniem kształtowałyby się kwota stawek. Przyznała, że robiła pewne wyliczenia: wiemy, że na terenie gminy mieszka ok. 14 tys mieszkańców, nie wiemy ile osób złożyło deklaracje i jaki będzie faktyczny wpływ środków, pewnie z części mieszkańców trudno będzie ściągnąć te należności. Kwestia tych stawek jest kwestią otwartą i chciałyby usłyszeć informację o kształtowaniu się danych, o których wspomniała, aby przedyskutować następnie o ile możemy obniżyć te stawki w porównaniu do tego co zostało uchwalone. Zwróciła się z prośbą do radcy o ocenę prawną zapisów projektu uchwały.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski na wstępie zwrócił uwagę na zadziwiającą rzecz: radna Jeżerys twierdzi, że nie wie dużo rzeczy, a wchodzi w zadania burmistrza i proponuje nowe stawki. Bazując na iluzorycznej wiedzy nie można składać takich wniosków – to nieodpowiedzialne. Na dzień dzisiejszy gmina ma za mało informacji by racjonalnie przystąpić do zmiany stawek. Zadeklarował wcześniej i ukazało się to w „Gazecie w Choroszczy”, że Burmistrz proponuje te obniżki w momencie kiedy będą mieć szczegółowa

wiedzę w sprawach, o których mówiła radna. Nie mamy wiedzy na temat ściągalności (będzie to wiadome po 20.08) i jaki będzie spływ zadeklarowanych opłat. Będzie wtedy wiadomo czy system jest w stanie się utrzymać czy też nie i jakiego rzędu jest nadwyżka. Zakłada, że na pierwszej sesji po wakacjach np. we wrześniu złożą odpowiedzialne propozycje w tym względzie. Prawda, że przetarg poszedł nadzwyczajnie pomimo zastrzeżeń niektórych, że w swoich uchwałach wskazujemy wytyczne dla firm, które obniżą tylko o 5% i że sztucznie zawyżamy te koszty. Tłumaczyliśmy, że ten mechanizm tak nie działa skoro dzisiaj firma jest w stanie zaproponować ponad 50% niżej niż nam się wydawało. Mamy dużo niższe koszty niż oczekuje przedsiębiorca. Poinformował, że pozostałe oferty także były niskie co świadczy, jego zdaniem, że nasz system można obsłużyć taniej. To jest powód do zadowolenia, ale to nie jest ten moment by już obniżać stawki. Wnioskodawcy zastosowali proste przełożenie: tańszy przetarg to o połowę zmniejszony przetarg. Wnioskodawcy zapomnieli jednak o wielu ważnych rzeczach:

- 1) koszty utrzymania systemu, pracowników zakupu sprzętu zostają na dotychczasowym poziomie lub niektóre nawet wzrosły np. Burmistrz stał się organem egzekucyjnym (po zmianie ustawy) nie Urząd Skarbowy będzie ściągał należności – musi się pojawić kolejny etat w Urzędzie do egzekucji,
- 2) trzeba składać nowe deklaracje – zostało to dogłębnie przeanalizowane. Poprosił wnioskodawców by pokazali chociaż jedną odpowiedzialną opinię, z której wynika co innego. Zostało nam jeszcze ok. 50 deklaracji do wprowadzenia, trwało to kilka miesięcy. wprowadzanie nowych danych to bezproduktywne koszty,
- 3) wskazał wnioskodawcom, że zapomnieli, że aby złożyć nowe deklaracje trzeba uchwałą przyjąć nowy wzór deklaracji z nowymi stawkami, trzeba zaznaczyć termin kiedy ta deklaracja ma być składana.

Zastanawia go: po co organizować takie spotkania, z których nic nie wynika. Proponowane są stawki całkowicie oderwane od rzeczywistości. Dzisiaj może przy wszystkich powiedzieć, że przygotowują znaczącą obniżkę stawek, ale nie może się to odbyć dzisiaj bo nie mamy potrzebnej wiedzy. Powtórzył: przygotowujemy ten temat na pierwszą sesję po wakacjach. Przygotujemy obniżkę stawek, nowy wzór deklaracji oraz wyznaczymy termin do ich składania. Przypomniał, że chodzi o prawo miejscowe – nikt z wnioskodawców nie mówi, że uchwała ta musi być ogłoszona w Dzienniku Urzędowym, że to prawo może wejść w życie po 14 dniach od publikacji. Zarzucił wnioskodawcom, że prowokują taką sytuację, w której może się okazać, że ta uchwała (gdyby dzisiaj została podjęta) będzie uchwałą, która wejdzie w życie po pierwszym terminie rozliczeniowym – tak się może zdarzyć i co wtedy? Ta sytuacja może spowodować tak dużo komplikacji, że on ten postulat- wniosek o obniżkę dzisiaj może podsumować jednym słowem – jest to wniosek nieodpowiedzialny.

Przewodniczący Rady Piotr Dojlida przypomniał, że radna Jeżerys sama się przyznała, że był to wniosek nieprzygotowany, niesprawdzony pod wieloma względami. Słyszeliśmy też o braku uzasadnień i braku prac nad kolejną z uchwał.

Radna Beata Jeżerys krytykując wypowiedź przedmówcy wyjaśniła, że celowo wypowiedziała się bez przytaczania liczb. Podzieliła się wrażeniem, że jest to liczenie na poziomie szkoły podstawowej więc nie rozumie: jakiej wiedzy Burmistrz nie ma? Ma dane co do liczby złożonych deklaracji, wie ile osób zadeklarowało segregacje śmieci, a ile brak segregacji, jakie będą wpływy przy założeniu tych kwot, które są. Jeżeli w budżecie na 2013 rok zapisaliśmy 650 tys zł, jeżeli to pomnożymy przez 3 to mamy 1950 tys przy założeniu nawet, że koszty stałe systemu będą wynosiły 450 tys zostaje nam 1600 tys. Przetarg poszedł za 753 tys co daje połowę tej kwoty po odjęciu już kosztów stałych. W związku z tym (przy założeniu oczywiście, że będzie pełna ściągalność, nikt nie będzie oszukiwał, wszystkie

osoby złożyły deklaracje) jeżeli podzielimy kwotę funkcjonowania systemu czyli wartość umowy plus koszty stałe (Burmistrz o nich nie powiedział, ale rozumie, że szacunki są liczone – 2 pracowników, koszty sprzętu, papieru itd.) dlaczego mamy zmuszać ludzi aby płacili zwiększone koszty funkcjonowania systemu jeżeli możemy je już dzisiaj obniżyć o 30%. Jeżeli mamy 1950 tys zakładane, do tego dochodzi 753 tys (umowa) plus 300 tys koszty stałe to jeżeli podzielimy to przez 18 miesięcy i liczbę osób to będziemy wiedzieli ile średnio 1 osoba powinna płacić. Poprosiła by jej nie wmawiać, że nie można tego policzyć. Nie jest przekonana co do konieczności składania drugich deklaracji. Jak wobec tego miasto Białystok, które przyjęło (chyba wczoraj) uchwałę o obniżeniu o 11-12%, da sobie radę, a tam jest więcej ludzi.

Przewodniczący Rady Piotr Dojlida zwrócił uwagę, że tam jest inny system gospodarki odpadami.

Radna Beata Jeżerys wyraziła pogląd, że ściągальność należności będzie większa jeśli opłaty będą mniejsze.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski powiedział, że oczywiście część danych (ale nie wszystkie) i analizy mamy. Nie mamy tej najważniejszej informacji, o której radna nie wspomniała, jaka będzie ściągальność. Jego zdaniem 100% ściągальność to sztuczny optymizm bo wiemy jak ta ściągальność wygląda w przypadku podatków. Radna podaje przykład Białegostoku, a dlaczego nie Warszawy gdzie powstał chaos? Takie przykłady są bez znaczenia bo można znaleźć różne przykłady, a należy skupić się na tym co my mamy. Z Białymstokiem rozmawiał dzisiaj i nie wiedzą jak to zrobić by wykonać teraz podjęta uchwałę, ale to ich problem. Podkreślił, że pieniądze, które mieszkańcy wpłacają (te większe) zostaną na rok przyszły jako nadwyżka w systemie.

Radny Grzegorz Gereluk przyznał rację: skupmy się na własnym podwórku nie powielając błędów innych, ale wskazał, że są też dobre przykłady. Wprowadzając uchwałę te stawki to był, jego zdaniem, nadmierny pośpiech. Przypomniał, że szczególnie radny Jabłoński naciskał na to i teraz wychodzi, że miał rację. Mieszkańcy zwracali uwagę, że niemożliwe jest by te koszty tak nagle wzrosły skoro śmieci będą gromadzone jak do tej pory. Przypomniał, że chcieli obniżyć je wcześniej – wtedy nie byłoby tej całej biurokracji bo różnica byłaby mniejsza. Jest odczucie mieszkańców, że gmina próbuje ściągnąć od mieszkańców pieniądze, które nie powinny być płacone. Jeżeli widzi się kwoty z przetargu o 50% niższe to ludzie uważają, że gmina będzie na nich zarabiać. Jego zdaniem do września też nie będziemy wszystkiego wiedzieli, będzie dużo wątpliwości co do kosztów. Należy wyjść do mieszkańców z propozycją obniżki (nie musi to być 50%) bo jest za duża różnica: jaka kwota była zaplanowana w budżecie, a jaka wyszła z przetargu.

Przewodniczący Rady Piotr Dojlida zwrócił uwagę, że nikt nie wzbrania się przed obniżką cen i one będą, ale temat ten trzeba przygotować: zebrać deklaracje, przyjąć pierwsze wpłaty. Trzeba sprawdzić w czasie jak system zadziała. Trzeba mówić o tym szczerze, a nie pod publikę. Wiadomo, że mieszkańcy oczekują obniżki i ją dostaną, nawet znaczącą, jaka – pokaże działalność systemu, pamiętając przy tym, że gmina nie może dokładać i czerpać zysków z systemu. Nadwyżki zostaną uwzględnione mieszkańcom w następnej racie. Jeszcze może tak być, jego zdaniem, że będziemy mieli jedną z najniższych stawek za odpady.

Radny Ireneusz Jabłoński ustosunkowując się do wypowiedzi Przewodniczącego wyraził pogląd, że oby tak było jak on mówi. Następnie poruszył kilka aspektów:

- 1) ilość etatów do obsługi systemu: przypomniał, że 1 etat został przeniesiony z ZOS więc już był opłacany, więc chodzi o 1 etat dodatkowy;
- 2) do końca nie będzie znana liczba mieszkańców bo ludzie będą migrować, przemieszczać się, ale założenia nawet z tą tzw. górką można wyliczyć i jest chyba wystarczający sztab ludzi w Urzędzie by to zrobić. To nie populizm tylko egzekwują to do czego zostali wybrani.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski przypomniał, że to nie tyle radny tylko Burmistrz jest zobligowany do wykonania tego zadania bo Rada w uchwale przekazała kompetencje w tym względzie burmistrzowi. Wnioskodawcy zaproponowali uchwałę i stawki nie mając żadnej wiedzy i kalkulacji stawek, które jego zdaniem oderwane są od rzeczywistości bo teraz radna Jeżerys sama potwierdza, że już nie 50%, a nawet 30% może być. Gdybyśmy my przygotowaliśmy uchwałę na Sesję to wnioskodawcy by ich „zgnietli” i mieliby rację. Zwracając się do radnego Łada zapytał: gdzie tym razem jest rzutnik i informacje o danych, gdzie uzasadnienie do uchwały bo on zawsze pyta o to Burmistrza. Przypomniał, że na spotkaniu w Spółdzielni Mieszkaniowej ta grupa radnych miała rzutnik i informacje, a dzisiaj proponują uchwałę, natomiast uzasadnienia do uchwały oczekują od Burmistrza. Jego zdaniem to nie po kolei. Tak jak już powiedział, zostanie to przygotowane i przedstawione, ale jak będzie komplet informacji. Z jak dużym prawdopodobieństwem jesteśmy w stanie skalkulować te stawki to jedno, ale czy musi to być dzisiaj to inna kwestia. Wnioskując o sesję nadzwyczajną wnioskodawcy nie dali szansy na przygotowanie takiej racjonalnej uchwały bo sesja nadzwyczajna musi odbyć się w ciągu 7 dni od złożenia wniosku. Wnioskodawcy oczekują jeszcze uzasadnienia do uchwały w takim terminie? Poprosił o trochę szacunku i danie szansy Urzędowi na normalną pracę - składając takie wnioski takiej szansy nie dajecie. Zwracając się do radnego Gereluka wyjaśnił, że przykłady gospodarki odpadami biorą dobre, ale dając przykład Białegostoku zwrócił uwagę, że stawki po obniżce są 2 razy wyższe od naszych – dlaczego wnioskodawcy o tym nie mówią? Tam stawki za odpady segregowane są na tym poziomie co u nas bez segregacji. Był obowiązek ustawowy by podjąć takie uchwały i zaproponować stawki, ale to Burmistrz będzie egzekwowany z tego obowiązku.

Radny Rafał Łada wyjaśnił, że przygotowując projekt uchwały analizowali różne aspekty. Przed chwilą Burmistrz Zalewski powiedział, że stawki w Białymstoku są wyższe niż w gminie Choroszcz – nie zgadza się z tym. Jako przykład podał swoje gospodarstwo: w Białymstoku na dzisiaj płaciłby 44 zł miesięcznie (22 zł na odbiór) i selekcyonowałby tylko na szkło i resztę. Natomiast w Choroszczy za 25,20 zł jest obowiązek sortowania na 5-6 frakcji i odbiór jest 1 x w miesiącu. Nie mamy taniej niż w Białymstoku – to nieprawda bo mamy drożej. Odnosząc się do zarzutu, że nie przemyśleli wzoru deklaracji: według ich wiedzy, wzorem Urzędu Skarbowego, do 1000 zł jest to tzw. zmiana nieistotna, nie wymagająca podpisu, więc urzędnik może przekreślić kwotę i dopiąć uchwałę zamiast nowej deklaracji – to ich stanowisko. To co Burmistrz zarzuca – że nie przygotowali zmiany deklaracji, że wprowadzają dodatkowy bałagan – to wierutne kłamstwa. Uważa, że przygotowali w sposób prawdziwy i rzetelny projekt uchwały. Stawki w Choroszczy są wyższe niż stawki za pojedynczy odbiór w Białymstoku, a frakcjonowanie jest u nas uciążliwsze. W związku z tym wnoszą jak na wstępie.

Przewodniczący Rady Piotr Dojlida zwrócił uwagę, że z obecną stawką radny Łada ma rację – jest tu niewielka różnica, ale tak jak zaznaczył Burmistrz Zalewski – jest tu dobra wola i za chwilę ceny będą znacząco obniżone. Do ilu % - czas pokaże. Nie można mówić, że radny płaci więcej w gminie Choroszcz niż w Białymstoku bo to nieprawda. Krzywdą jest to co

zostało wyrządzone tamtym mieszkańcom. My zadbaliliśmy żeby były małe gospodarstwa – 1-osobowe, 2-osobowe i większe wychodząc w ten sposób naprzeciw osobom samotnym i ubogim czego w Białymstoku nie ma. Będzie przygotowana obniżka, ale musi to być rzetelne.

Radny Rafał Łada zwrócił uwagę, że podał konkretny przykład swojego gospodarstwa – to tak jakby przeniósł swoje gospodarstwo w granice m. Białystok - 25,20 zł w gminie Choroszcz przez niego zadeklarowane na dzień dzisiejszy i 21,50 za odbiór w m. Białystok. Sam był wnioskodawcą wprowadzenia gospodarstwa mikro. Stoi na stanowisku, że odbiór w tym konkretnym przypadku (z jego gospodarstwa) będzie jednostkowo droższy niż w Białymstoku.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski zauważył natomiast, że nie można porównywać rzeczy nieporównywalnych. Poprosił by radny Łada podał ile miesięcznie będzie płacił w gminie Choroszcz, a ile w Białymstoku. Natomiast ta zmiana w deklaracji, o której radny Łada mówił, dotyczy błędów rachunkowych nieistotnych, a nie dokumentów - formularzy. Jako przykład podał PIT składany w Urzędzie Skarbowym – czy jeśli złoży się zeznanie na druku z poprzedniego roku to będzie on przyjęty?

Radny Ireneusz Jabłoński przyznał, że nie zna tej kwestii, ale ma pytanie: jeżeli jego pieniądze będą leżały na koncie gminy i zostaje ta różnica to będą one oprocentowane? Jak to będzie zaksięgowane, jak będą ludziom wypłacane odsetki?

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski uważa, że to sztuczny problem – nie będzie takiej sytuacji bo to nie będzie nadwyżka na każdą osobę, tylko to będzie jako nadwyżka w systemie, jako dodatkowy dochód do systemu. To co trzeba będzie zebrać w składkach na kolejny rok będzie o tę kwotę niższe.

Radny Ireneusz Jabłoński przyznał, że wypowiedź Burmistrza nie przekonała go – podał przykład środków, które wpływają z budżetu państwa na strażę. Jeśli pieniądze te poleżą kilka dni na koncie to gmina musi naliczyć odsetki. A jeśli ludzie, może złośliwie, wystąpią o naliczenie tej nadwyżki łącznie z odsetkami?

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski wyjaśnił, że te odsetki to dochód systemu i o tą kwotę będą mieszkańcy później płacili mniej.

Radna Beata Jeżerys zauważyła, że Burmistrz Zalewski zarzuca, że za mało konkretów więc poda pewne fakty:

- 1) jak ustalaliśmy stawki na początku to tak naprawdę kalkulacja była brana „spod palca”, też bez podawania konkretów (do sprawdzenia w protokołach z sesji),
- 2) po pierwszej wpłacie nie wiadomo jak ten system zadziała, nikt tego nie wie jej zdaniem. Mieszkańcy nie pamiętają, że do 20.08 trzeba zapłacić I ratę za 3 miesiące. Te informacje trzeba na czerwono uwypuklić. Do końca września nie będziemy znać wydolności systemu. Według niej wiemy już dziś: ile mamy deklaracji, ile mamy gospodarstw, jakie powinny być koszty stałe, jaka będzie ściągalność (bo pewnie będzie taka jak w przypadku podatków). Znając te wszystkie wielkości można wyliczyć konkretne koszty. Wyjaśniła, że nie prosiła o rzutnik bo jej dane są przybliżone.
- 3) wiadomo ile złożono deklaracji na poszczególne rodzaje gospodarstw:
 - czy ustalono jakie będą wpływy z tych złożonych deklaracji przy założeniu pełnej ściągalności?

- jak to się ma do liczby deklaracji szacowanych (ile osób jeszcze deklaracji nie złożyło, a powinno),
- jakie będą koszty stałe systemu, czy to było szacowane, w tym ilu pracowników?

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski odpowiedział, że te kalkulacje (nie zaprzecza) na etapie ustalania stawek wynikały z cen, które funkcjonowały w innych gminach – tak argumentował na sesjach. Czy sołtysi wiedzą o terminie I wpłaty: to jest właśnie argument, że jest tu zagrożenie co do ściągalności, a radna Jeżerys już chce obniżki stawki. Przypomniał, że wiedza ta była publikowana na stronie Internetowej, w gazecie, w broszurach, ale chodzi o to, że jeżeli wiedzy nie ma, a faktury będą za które gmina musi zapłacić, to to nie czas, jego zdaniem, na takie wnioski o obniżenie. Deklaracji wpłynęło ok. 3300 (i spływają nadal). Wysyłaliśmy dodatkowo pismo informujące, do osób które mają obowiązek złożenia deklaracji. Z tych deklaracji wynika, że miesięcznie spływałoby do systemu ok. 90 tys co w całości daje kwotę 1620 tys za 1,5 roku działania systemu. Z deklaracji wynika także, że jest ok. 12 100 mieszkańców, a z ewidencji ludności wynika, że jest ich ok. 14 tys czyli 2 tys osób nie ma w systemie – z różnych przyczyn – trzeba to jeszcze zweryfikować. Wprowadzanie deklaracji do systemu zajęło kilka miesięcy. Teraz zajmą się wszczynaniem procedury egzekucyjnej w stosunku do osób, które nie złożyły deklaracji. Na dzisiaj pracowników jest 2: jeden merytoryczny, drugi w księgowości ds. finansów; pojawi się prawdopodobnie trzeci do egzekucji (przyp. zadanie to spłynęło na Burmistrza z Urzędu Skarbowego), tylko jeszcze nie wiadomo na jaką część etatu. W tej chwili jest jedna osoba na 7 tys mieszkańców – takie analizy swego czasu czytał i w Polsce jest to różnie rozwiązywane bo średnio przypada 4-10 tys mieszkańców na pracownika. Czas pokaże czy ta obsada jest wystarczająca. Zależy to od radnych bo jeżeli będą częste zmiany deklaracji to trzeba się liczyć z dokooptowaniem dodatkowego pracownika aby sobie poradzić z obowiązkami. Przypomniał, że ustawa, jak każda inna, została uchwalona przez Sejm i każda gmina musi się z nią uporać i zrealizować. Jego zdaniem my mamy system pod kontrolą i niepotrzebne są takie działania, które burzą tą kontrolę. Uważa, że wnioskodawcy „wyrwali się przed szereg” nie znając szczegółów i żądając uzasadnienia uchwały. System zacznie funkcjonować od 1 lipca; opłaty będą wpływały za II półrocze, ale osoba która zajmuje się tematem merytorycznie pracuje od początku roku, a osoba księgowości doszła w momencie jak deklaracje zaczęły wpływać (od marca) – zwrócił uwagę, że część kosztów pojawiła się dużo wcześniej przed 1.07. Koszty w 2013 r. to będzie ok. 760 tys, w kolejnym roku będzie mniej więcej tyle samo.

Radny Jacek Dąbrowski powiedział, że znowu ma wrażenie, że chodzi o polityczne gierki. Jego zdaniem trzeba pracować wspólnie by ludzie byli zadowoleni więc trzeba wyjść na kompromis. Burmistrz wskazał na konieczność złożenia nowej deklaracji, a co można zrobić by przyspieszyć, jeszcze przed wrześniem? Jako członek Spółdzielni Mieszkaniowej wie, że w SM jest problem z segregacją więc każda obniżka będzie dla nich bodźcem by to robić. Ma wrażenie, że we wrześniu, po przeliczeniu, wyjdzie ta stawka mniejsza o 30%. Z drugiej strony może być zarzut, że miało to być za pół roku, a jest już we wrześniu. Zaapelował do radnych aby wspólnie zrobić coś dla ludzi. To co mówi Burmistrz Zalewski to rzeczywiście techniczny problem więc chciałby usłyszeć od wnioskodawców jakie mają propozycje.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski odpowiedział, że niezależnie o tego co wnioskodawcom się wydaje – obowiązek składania nowych deklaracji jest obligatoryjny ponieważ w momencie nowej stawki jest obowiązek złożenia nowej deklaracji. Poprosił o pokazanie innej opinii prawnej w tym względzie. Bez nowej deklaracji i nowego terminu jej składania ta propozycja jest martwa i prawnie niewykonalna.

Radny Rafał Łada poinformował, że dokonali wnikliwej analizy, również prawnej, że nie ma obowiązku składania takiej deklaracji. Burmistrz Zalewski twierdzi, że wszystkie pieniądze ze zbiórki odpadów będą trafiać na jedno konto więc jeżeli SM nie dokona zadeklarowanej segregacji to po kontroli ASTWY gmina zapłaci karę za bloki.

Radny Piotr Tymiński przypomniał, że składał wniosek formalny by po przetargu zrobić spotkanie i nagłośnić informacje: co będzie po przetargu, w szczegółach, a teraz powstał bałagan jego zdaniem. Burmistrz Zalewski twierdzi, że teraz będzie konieczność zatrudnienia jeszcze jednej osoby – czy rzeczywiście pracownicy są tak obłożeni obowiązkami; może poszukać oszczędności i poszukać kogoś w Urzędzie i dołożyć obowiązków, chodzi przecież o pieniądze. Mieszkańcy dowiedzieli się, że jest obniżka za śmieci więc domagają się tego. Podkreślił ponownie, że brak jest szczegółowej informacji np. co z pojemnikami i workami. Jego zdaniem nie bierze się pod uwagę wniosków radnych i stąd zamieszanie.

Przewodniczący Rady Piotr Dojlida poinformował, że na tą Sesję byli zaproszeni przedstawiciele ASTWY, ale nie ma szansy na ich obecność ponieważ nie są w stanie, jak wyjaśnili, zapanować nad terminami.

Radny Janusz Sidorowicz włączając się do dyskusji zwrócił uwagę, że wszyscy chcą obniżki tylko jest kwestia by do tego się przygotować odpowiednio, trzeba być odpowiedzialnym. W projekcie uchwały jest propozycja obniżki o 50%, teraz słyszą propozycję 30%, a może 25%? Podejmiemy np. obniżkę o 25%, a jest niska ściągalskość i trzeba zaciągnąć kredyt by opłacić faktury. Jest za obniżką, ale jak ponownie podkreślił – trzeba się do niej przygotować. Trzeba znać wszystkie koszty, ściągalskość- wtedy można dyskutować. Nadwyżka, która się zbierze, zostanie zwrócona w następnych ratach.

Radny Piotr Siemieniuk przypomina, jakie były początkowe stawki i jak Burmistrz Zalewski walczył by nie obniżać tych propozycji. Jakies obniżki jednak były – o 10% - nie rozumie więc, znając wyniki przetargu gdzie różnica jest ogromna, dlaczego Burmistrz Zalewski broni się przed obniżeniem. Przypomniał, że urzędnik to sługa dla społeczeństwa ma więc pytanie czy obsługa w gminie poprawiła się?

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski potwierdził, że sprzeciwiał się obniżce już na początku bo jego zdaniem zbliżaliśmy się do poziomu, który powodował, że musielibyśmy podwyższać stawki – ostrożność nakazywała żeby nie przeszarżować i tylko o to chodziło. Taka jest intencja by uczynić to z głową, nie na żywioł, nie gmerać w systemie. Radny Tymiński wspomniął o tym chaosie, który już zapanował: 3-4 firmy wychodzą z terenu gminy, a wchodzi 1 firma więc przez czerwiec-lipiec taki chaos będzie. Poinformował, że ASTWA odbierze wszystkie odpady jakie są na nieruchomościach nawet te zebrane w czerwcu, a nie zabrane przez inną firmę. Jeżeli ktoś zadeklarował segregację to trzeba to posegregować, ale za czerwiec trzeba rozliczać firmę, z którą mieszkańcy mają umowy więc to nie jest pytanie do gminy. Dyskusja o etatach jest jego zdaniem sztuczna: mówimy o etatach finansowanych z systemu, nieważne skąd ten etat będzie pochodził (z zewnątrz czy przeniesiony z Urzędu). Dyskusja powinna się sprowadzić do tego czy potrzebny jest etat finansowany z pieniędzy systemu. Radny Rafał Łada mówił o karach- przyznaje, że nie zrozumiał tego pytania, to chyba niezrozumienie tematu. Jeżeli ASTWA skontroluje właściciela to my egzekwujemy od niego powiększoną opłatę – to nie kara – i ściągamy opłatę jak za niesegregowane. ASTWA nie zarobi na tym.

Radna Beata Jeżerys przyznała, że po głosach niektórych radnych i Burmistrza wie, że są marne szanse na ustalenie konkretnych stawek. Jej zdaniem Burmistrz nie będzie miał żadnej nowej informacji do sierpnia tego jaka kwota płynie do 20.08. w dniu 21 sierpnia trzeba opłacić pierwszą fakturę ASTWIE. Jeżeli miesięcznie będzie to 90 tys to 90 tys x 3 daje 270 tys (jeżeli wszyscy wpłacą); 21.08 gmina musi zapłacić 41 829,48 zł, a będzie dysponowała (być może) kwotą 270 tys. Zwróciła uwagę, że dla rodziny 6-osobowej gdzie kwota za segregację to 36 zł, czyli ok. 100 zł I rata – gdybyśmy obniżyli o 30% to dla niektórych będzie to poważna kwota zaoszczędzona. Skoro I faktura będzie na ok. 41 tys to po co gminie 270 tys? Widzi, że dyskusja nie ma sensu w tym momencie – nie ma jej zdaniem płaszczyzny do dialogu, nie podaje się żadnych informacji, rachunki są proste – na poziomie podstawówki. Jak było po przetargu to należało zwołać sesję z urzędu – był czas na takie działania.

Przewodniczący Rady Piotr Dojlida zwrócił uwagę, że wnioskodawcy nie pofatygowali się do Urzędu po informacje, które były dostępne. Najlepiej rzucić hasło „obniżyć” o połowę, gdzie odsetki – dobrze to brzmi, ale radni są od tego by dobrze temat przygotować i nastąpi to wkrótce.

Radny Tomasz Kraśnicki także jest zdania, że nie należy dramatyzować – jeżeli obniżka będzie od września, wszystko będzie dobrze przygotowane – nikt nie straci pieniędzy, a radni nie będą mieli obaw, że system się zawali. Dlaczego radni nie głosowali za jego wnioskiem o wywóz śmieci 2 x w miesiącu w mieście? Mieszkańcy Choroszczy bardzo tego chcą.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski ustosunkowując się do wypowiedzi stwierdził, że nie rozumie zarzutu odnośnie braku informacji – przekazał odpowiedzi na wszystkie pytania radnej, kierownik referatu przekazywał jej telefonicznie odpowiedzi na pytania, na które znaliśmy odpowiedź. Przeszkody do podjęcia tej uchwały dzisiaj – zwrócił uwagę, że radna utrzymuje się cały czas przy kalkulacji wypracowania odpowiedniej stawki. To rzeczywiście problem najmniejszy bo z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem bylibyśmy w stanie to policzyć, ale nie możemy zapominać o tych 2 przeszkodach formalnych, które są przez radnych bagatelizowane. Deklaracja to poważny problem, a uchwalenie nowych stawek bez nowych deklaracji to totalny bałagan.

Radny Aleksander Werpachowski zauważył, że trzeba dać szansę szczególnie firmie ASTWA – z miesiąc-dwa, by pokazali jak to będzie działać. A jeśli będzie tak jak z firmą KOM, z którą trzeba było rozwiązać umowę ponieważ nie wywiązywała się z niej?

Radny Ireneusz Jabłoński przypomniał, że pracownik odbierający deklaracje był usprawiedliwiany tym, że się uczy – urząd to, jego zdaniem, nie szkoła. Może radni się zbiorą i wprowadzą deklaracje społecznie jeśli jest problem z ich wprowadzeniem? Poprosił o konkretną odpowiedź ze strony radcy: że koniecznie muszą być zmieniane deklaracje bo tak wymaga system. Z ich wiedzy wynika, że nie muszą być składane nowe deklaracje. Przypomniał także, że na spotkaniu w Gimnazjum nt. śmieci Burmistrz Zalewski sam przyznał, że ceny wyjściowe wynegocjujemy niższe liczyli więc na dobrą wolę ze strony Urzędu i realne ceny. Zadał pytanie: czy Urząd jest przygotowany od 1.07 na odbiór śmieci? Z tego co mu wiadomo – m.Białystok przygotowuje już kontenery. Jeśli nie będą mieszkańcom udostępnione pojemniki i worki to śmieci, jak się obawia, mogą trafić pod Urząd.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski ustosunkowując się do wypowiedzi stwierdził, że to anarchia: wiadomo kto od 1.07 odbiera odpady i kto jest ich właścicielem, jak mogą być

odbierane. Jeśli radny przywiezie odpady pod Urząd to zajmą się nim odpowiednie służby. Przypomniał, że m.in. radny Jabłoński uchwalał Regulamin gospodarki odpadami ma więc pytanie: czy radny dostosuje się do niego przywożąc pod Urząd śmieci? Drugi przykład oderwany od rzeczywistości czyli wprowadzana jedna deklaracja dziennie- podał przecież, że wprowadzono ok. 3300 deklaracji, można policzyć i nie podawać przykładów bez sensu.

Radca Łukasz Oniśko wypowiedział się odnośnie poruszonych kwestii:

- 1) podstawa prawna projektu uchwały uległaby znacznemu skróceniu ponieważ jest już tekst jednolity,
- 2) wejście w życie od 1.07 – jest to racjonalne ze strony interesu mieszkańców aczkolwiek nie może powiedzieć, że Wojewoda nie będzie tego kwestionował,
- 3) deklaracje będą jego zdaniem konieczne ponieważ do obliczenia opłaty w gminie Choroszcz bierze się pod uwagę ilość osób oraz wysokość stawki. Zgodnie z zapisem w uchwale w sprawie wzoru deklaracji „3. W przypadku zmiany danych objętych deklaracją, właściciel nieruchomości obowiązany jest złożyć korektę deklaracji w terminie 14 dni od dnia zaistnienia zmian.” W jego ocenie termin do złożenia nowej deklaracji to 14 dni od dnia wejścia w życie takiej uchwały,
- 4) sprawa, o której radni mówili, że do 1000 zł urzędnik może sam taką deklarację skorygować – nie wie czy myślą o tym samym przepisie, ale jeśli jest to przepis z Ordynacji podatkowej art. 274 – urzędnik może sam skorygować deklarację jeśli zawiera ona błędy rachunkowe i inne oczywiste omyłki bądź, że wypełniono ją niezgodnie z ustalonymi wymaganiami. Na datę składania deklaracji te dane są prawidłowe. To nie jest tak, że osoba w dacie składania deklaracji popełniła błąd. Zmiana stawek opłat jest czynnością następczą, która powstaje dopiero po złożeniu tej deklaracji. W jego ocenie nie można tu zastosować tego trybu, deklaracje będą więc konieczne. Gdyby ta uchwała była jednak podejmowana to sugerowałby wprowadzenie jakiegoś przepisu, który mówi, że ilekroć jest mowa o innych przepisach o wysokości stawek od powiedzmy mikro gospodarstwa – należy przez to rozumieć stawkę, która podana jest w tej uchwale. Umożliwi to nie wprowadzanie zmian do wzoru deklaracji, w której są sztywno ustalone skutki opłat od każdego rodzaju gospodarstwa.

Radny Jacek Dąbrowski powiedział, że w przypadku SM jest jedna deklaracja nie będzie więc tu problemu z obniżką – każdy ukłon w stronę SM będzie korzystny dla mieszkańców.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski poinformował, że SM złożyła 22 deklaracje – na każdy blok oddzielnie. Prosiłby radnych o głosowanie przeciwko projektowi tej uchwały. To jest sytuacja taka, że potrzeba trochę zaufania i cierpliwości dla mieszkańców gdyż oczekuje się przecież władzy odpowiedzialnej.

Radny Rafał Łada odnosząc się do wypowiedzi radnego Jabłońskiego stwierdził, że radny użył tu swego rodzaju metafory ponieważ śmieci te nie znajdują się fizycznie pod Urzędem tylko jeżeli „Jabłoński” nie będzie miał pojemnika to wezwie dowolną firmę, z dowolnego miejsca w Polsce, wpisana do rejestru, weźmie fakturę i Urząd za to zapłaci, dowolna wysokość. Dlatego uważa, że trzeba ludziom to powiedzieć, że jeżeli nie będzie pojemnika i wykonawca nie wywiąże się z umowy to każdy z nas mieszkańców ma prawo wezwać firmę i fakturę wziąć na Urząd. Później faktycznie okaże się, że tych pieniędzy nie ma i trzeba jeszcze dołożyć, więcej niż 25 zł.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski zakwestionował słowa przedmówcy mówiąc, że to nieprawda i nie należy powielać nieprawdziwych informacji. Wyjaśnił następnie, że to zachodzi tylko wtedy gdy gmina nie wywiązuje się z obowiązków – gmina Choroszcz dopełniała swoich obowiązków: podjęliśmy niezbędne uchwały, wyłoniono firmę, która odpowiada za odbiór, podpisała umowę. Gmina jako burmistrz, jako rada, jako gmina całość wywiązała się ze wszystkich swoich obowiązków. Ten przepis, o którym wspomniał radny Łada nie będzie miał u nas zastosowania. U nas jest firma wyłoniona do odbioru i jest Regulamin, który każdy musi przestrzegać. Wywiezienie odpadów gdziekolwiek, w miejsce nie powołane jest naruszeniem wspomnianego regulaminu. Na zakończenie stwierdził, że jest zaskoczony przekazywaniem takich informacji przez radnego.

Radny Józef Waczyński zauważył, że emocje powinny opaść – to nie gmina wymyśliła taki odbiór odpadów. Gmina zapewnia, że wszystkie odpady mogą być odebrane. Ma nadzieję, że system od 1.07 zadziała. W możliwie najkrótszym terminie po wpłacie I raty dobrze by było się spotkać, łącznie z przedstawicielem ASTWY, aby przedyskutować maksymalne obniżenie tych kosztów. To jego zdaniem krok w dobrym kierunku, że wszyscy są zgodni by opłaty były jak najniższe.

Radna Beata Jeżerys zapytała prawnika czy można na przyszłość przyjąć taki wzór deklaracji by nie było stałych kwot? Mieszkańcy pytają kiedy będą pojemniki i worki – praktycznie, nie z umowy. Na co będą worki, a na co pojemniki bo niektórzy chcą wykupić pojemniki. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze i wpłynie 270 tys to Burmistrz będzie mógł spać spokojnie, jej zdaniem, bo będzie z tego zapłacona nawet rata za grudzień płacona w styczniu.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski odpowiedział, że będzie taka propozycja wzoru deklaracji uniwersalnej. Pojemniki od piątku są wożone, do 1.07 mają trafić wszystkie. Na odpady zmieszane będzie pojemnik sztywny, natomiast na popiół na kółkach ale ASTWA neguje ten pomysł proponując plastikowe mocne, worków dają liczbę dowolną, forma zależna od właściciela. Pozostałe pojemniki to raczej worki. Uwagi należy zgłaszać do gminy. Telefon do ASTWY (do pracownika zajmującego się gminą Choroszcz) zamieścimy na stronie internetowej). Jest wola współpracy ze strony ASTWY.

Radny Piotr Siemieniuk wypowiadając się w sprawie deklaracji zauważył, że wprowadzając nowe deklaracje pracownik będzie musiał wprowadzić tylko korektę. Może warto opracować deklarację uniwersalną. Zwracając się do radcy zapytał: co się stanie jeśli jednak nie będziemy zmieniać deklaracji?

Radca Łukasz Oniśko wyjaśnił, że możliwości są dwie: jeżeli Wojewoda zauważy sprzeczność pomiędzy uchwałą w sprawie deklaracji, a tą uchwałą to albo stwierdzi jej nieważność albo przepuści przez system i problem będzie w gminie bo tak czy inaczej za tym będzie musiała pójść zmiana wzoru deklaracji.

Radny Piotr Tymiński zgłosił wniosek aby wydrukować ogłoszenia by doinformować mieszkańców o szczegółach, o tym wszystkim o czym mówił Burmistrz Zalewski, by nie było chaosu.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski odpowiedział, że informacje zamieszczane są na stronach internetowych i był obszerny artykuł w „Gazecie w Choroszczy”, opracujemy jeszcze informację na wzór ulotki o konsultacjach. Będą także informacje od firmy: harmonogram, zasady segregacji, działalność punktu zbiórki odpadów.

Róża Urban sołtys wsi Zaczerlany zwróciła uwagę na brak informacji o terminach wpłat – trzeba to wszystko ogłosić bo mieszkańcy nie wiedzą.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski przypomniał, że była uchwała, z której wynikała zasada kwartalnego wnoszenia opłat za odbiór śmieci. Podane były także terminy ich wnoszenia. Ukłon będzie w stronę SM – jest wniosek by w ich przypadku opłaty były miesięczne z uwagi na korekty związane z dużą rotacją mieszkańców. Jest przygotowany projekt uchwały i na najbliższej Sesji to zmienimy. Sprawa pojemników – mamy w uchwale min 120 l na odpady zmieszane (jest limit 20 l na osobę). Na spotkaniu w sprawie gospodarki odpadami wynikała potrzeba żeby umożliwić tryb postępowania, który będzie skutkował dostarczeniem większego pojemnika – opracowany został wzór, trafił na stronę Internetową. To jest zamówienie większego pojemnika jeśli zachodzi taka potrzeba. Przypomniał, że mieszkańcy, którzy segregują dostają 120 l na zmieszane, 120 l na popiół, 120 l na papier, plastik i wielomateriałowe, min 60 l na szkło – po podsumowaniu wychodzi ponad 500 l. Zakładamy, że w większości przypadków to wystarczy, ale poprosił aby przez miesiąc wstrzymać się z zamawianiem większych koszy i sprawdzić jak to funkcjonuje. Firma sama nawet weryfikuje tam gdzie więcej odbierze śmieci, tam dostawi pojemnik. Jeżeli właściciel nie segreguje to weryfikujemy te wnioski bo wiadomo, że jeden pojemnik to za mało ale sprawdzona zostaje też zasadność postawienia pojemnika 1100 l. Przyjęliśmy taką zasadę, że przy zamówieniu pojemników 1100l prosimy o ostatnią fakturę za wywóz.

Radna Beata Jeżerys zauważyła, że jeden worek 120 l na rodzinę 4-osobową na kartony, papier i plastik będzie za mało. Rozumie, że jeżeli w trakcie miesiąca worków będzie miała za mało to daje sygnał do gminy – worek zostanie jej przywieziony czy ma sama odebrać – jak to technicznie zostanie rozwiązane. Dotyczy to też pojemników – poprosiła o ponowne powtórzenie informacji.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski wyjaśnił, że jest to kwestia następnego miesiąca po pierwszym odbiorze. Firma zostawi tyle pojemników ile odebrała; w pierwszym miesiącu sprawa jest otwarta, może dogadać się z firmą, że zostawi część pojemników w Urzędzie żeby mieszkańcy mogli przejściowo odebrać je z Urzędu? Przypomniał, że butelki PET muszą być zgniecione. Tymczasowo śmieci można przetrzymać w swoich workach czy reklamówkach. Poprosił o spokój i cierpliwość w tej kwestii.

Radny Tomasz Kraśnicki zaproponował by może na etapie rozwożenia pojemników czy też pierwszego odbioru pracownicy ASTWY mieli ze sobą zeszyt i zapisywali czego właściciel nieruchomości chce.

Radny Rafał Łada ustosunkowując się do wypowiedzi przedmówcy powiedział, że nie wydaje mu się żeby każdy właściciel posesji czekał na przyjazd ASTWY żeby rozmawiać o szczegółach.

Radny Piotr Siemieniuk zwrócił uwagę, że dyskusja odbiegła od kwestii ustalenia nowych stawek, ale chciałby przypomnieć jeszcze o następującym problemie: nie wszystkie posesje są ogrodzone więc trzymanie śmieci w workach to będzie problem ponieważ mogą być narażone na rozciąganie ich przez zwierzęta. Czy można jakoś temu zaradzić?

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski odpowiedział, że wszystkich przypadków nie rozwiążemy – jego zdaniem życie je rozwiąże. Przecież Urząd nie będzie budował właścicielom altan śmieciowych żeby zabezpieczyć jego odpady – to obowiązek właściciela

aby zabezpieczyć śmieci przed sytuacją opisaną przez radnego. Zwracając się do radnego Kraśnickiego wyjaśnił, że firma nie będzie miała czasu by zbierać takie informacje. Proponuje by takim kanałem informacyjnym był jednak Urząd.

Wobec braku innych głosów w dyskusji, Przewodniczący Rady odczytał projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, ustalenia stawki takiej opłaty oraz ustalenia niższej stawki opłaty w przypadku odpadów zbieranych i odbieranych w sposób selektywny.

W wyniku głosowania:

- za przyjęciem - 7 głosów
- przeciw - 8 głosów
- wstrzymało się - 0 głosów

Rada odrzuciła przedmiotową uchwałę

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski podziękował za to głosowanie – radni, jego zdaniem, wykazali się odpowiedzialnością bo przegłosowanie tego dzisiaj nie pomogłoby mieszkańcom, którzy uzyskują to samo bo zaproponujemy poważne zniżki.

Radny Piotr Siemieniuk powiedział, że to nie jest odpowiedzialność tych osób, które głosowały przeciwko – jego zdaniem część osób zagłosuje za jakąkolwiek propozycją ze strony Burmistrza.

Radny Janusz Sidorowicz zwrócił natomiast uwagę, że jest takie grono, które zagłosuje przeciwko każdej uchwale Burmistrza, niezależnie czego dotyczyłaby.

Radna Beata Jeżerys zabierając na zakończenie dyskusji głos wyraziła nadzieję, że deklaracja zostanie tak zaproponowana by nie trzeba jej było za każdym razem zmieniać; że przyjmimy niższe opłaty już we wrześniu (najpóźniej) tak by już następne opłaty były niższe dla mieszkańców; że będą przygotowane odpowiednie kalkulacje do tego by mogli porozmawiać na te tematy (dlaczego takie kwoty, takie stawki); żeby takie dane radni mieli w oparciu o rzetelne wyliczenia. Co do kwestii ulotki – uważa, że jest to niezbędne jeżeli wiedza w przypadku radnych i sołtysów, którzy byli przy uchwalaniu, jest tak bogata to te najważniejsze rzeczy powinny być wśród mieszkańców rozpropagowane. To dobry pomysł by mogło ruszyć to sprawnie od początku, łącznie z datą 20.08 i konieczności wpłaty opłaty zadeklarowanej za 3 miesiące.

Radny Grzegorz Gereluk zwrócił uwagę, aby nie zabierać czasu na docinki co niestety często na Sesjach się dzieje – z obu stron. Wyjaśnił, że zagłosował za 50% obniżką, chociaż wcale nie ma przekonania co do wysokości tej obniżki. Wie, że wniosek o 30% też by nie przeszedł, o 10% też nie. Doskonale pamięta dyskusję i rozmowę z Burmistrzem, że kwoty muszą być wpisane w deklaracji chociaż wnioskowali żeby tych kwot nie było. Teraz się okazuje, że te kwoty nie muszą być w deklaracji. Nie jest politykiem – robił to dla dobra mieszkańców.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski odpowiedział, że nie wycofuje się ze swoich słów – pamięta co mówił. Kwota w deklaracji musi być, ale chodziło o wpisanie kwoty zadeklarowanej przez właściciela. Teraz kwoty (stawki) wpisane są w pouczeniu deklaracji (w szarym polu) i chcemy z tego zrezygnować – to wybór radnych.

Ad. 4 –

Zapytania i wolne wnioski.

Radny Piotr Tymiński zapytał, czy gdyby okazało się po przetargu, że jest wyższa cena – zwołana by była Sesja żeby od razu rada reagowała?

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski przypomniał, że rozmawiano już o tym – zależałoby to od skali jaka by się wydarzyła. Jeżeli byłyby to sprawy drobne to nie byłoby pośpiechu, ale jeśli byłyby to znacznie więcej i okazałoby się, że nie mielibyśmy pokrycia – tak, zwoływalibyśmy być może sesję nadzwyczajną. Poprosił jednak o zwrócenie uwagi, że groziłaby wtedy gminie niewypłacalność.

Adam Radłowski sołtys wsi Kruszewo poinformował, że w Kruszewie wizytowała komisja, która sprawdzała stan nawierzchni brukowej – Urząd zwrócił się do PZD o sfinalizowanie tej inwestycji w Kruszewie. Od wielu lat Powiat upiera się, że należy wcześniej uregulować stan prawny własności gruntów w pasie drogowym. W związku z powyższym zwrócił się z prośbą o wystąpienie z wnioskiem do PZD o uregulowanie stanu prawnego gruntu w pasie drogowym. Zaproponował zawiadamianie sołtysów o Sesji drogą e-mailową. Przypomniał także, że to nie rady gmin są winne problemom z gospodarką odpadami tylko zależy to od naszych rządzących, którzy nie potrafią pilnować naszych interesów.

Przewodniczący Rady Piotr Dojlida powiedział, że chcą z jak najmniejszym skutkiem ubocznym dla mieszkańców wprowadzić nowe przepisy w życie, ale przyznał, że to trudne.

Radny Ireneusz Jabłoński zasugerował Burmistrzowi Zalewskiemu wzięcie odpowiedzialności za powiedziane słowa, że jeżeli będzie po przetargu i będą stawki znacznie niższe od tych deklarowanych to będzie powód do zwołania Sesji i będzie obniżka. Przypomniał, że wielokrotnie mówił o zniszczonej części dróg przez wykonawcę drogi S8 np. Babino – Sawino – część tej drogi zobowiązała się naprawić firma MOTA (dopilnuje by Urząd poniósł odpowiedzialność za to). Kolejna droga na Pławule – do niej też była deklaracja, że przeniosą wjazd i wyremontują odcinek drogi. Wnioskuje o zainteresowanie się sprawą tych dróg. Zwrócił także uwagę, że dłużej nie może trwać taki stan rzeczy związany z nieobecnością drogowca i brakiem osoby odpowiedzialnej za drogi.

Radny Piotr Siemieniuk poruszył kwestię regulowania wpłat wywóz śmieci – jak ma to wyglądać: w kasie Urzędu czy jest przewidziane konto? Czy będą wykorzystane inne formy płatności np. przez sołtysa?

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski udzielając odpowiedzi wyjaśnił, że:

- 1) zobowiązania dotyczące dróg w szczegółach nie są mu znane – temat do sprawdzenia i wyegzekwowania od firmy,
- 2) sprawa referatu i funkcjonowania pracownika- przyznał, że problem jest widziany, ale poważniejszym problemem była firma, która pomimo umowy nie równała dróg. Jest rozstrzygnięty mowy przetarg i podpisana umowa, prace zostały rozpoczęte. Jest pracownik, który to koordynuje sprawa dróg jest więc pod kontrolą,
- 3) w sprawie konta do realizowania wpłat będzie podana pełna informacja; co do sołtysów – teraz pojawia się taka możliwość wykorzystania inkasa (w poprzedniej wersji ustawy tej możliwości nie było), ale w naszych uchwałach takiej ewentualności nie zapisaliśmy bo prawo tego nie dopuszczało. Jego zdaniem należy odchodzić od tej

formy ponieważ to dodatkowe koszty systemu. Docelowo należy chyba w ogóle zejść z inkasa bo są inne formy płatności . Szedłby raczej w kierunku by sołtysi otrzymywali ryczałtowo jakąś kwotę, która nie byłaby powiązana z obecnością na sesjach, ale zastrzegł, że to jest jego luźna uwaga.

Radny Piotr Siemieniuk zgłosił następujące sprawy:

- 1) przypomniał, że wiosną zgłaszał konieczność wyremontowania drogi gminnej w Mińcach do nr 34,35 i 36: po opadach deszczu droga ta jest w fatalnym stanie, do tego stopnia, że mieszkańcy są odcięci i zostawiają samochody w innych miejscach;
- 2) sołtys zgłaszał już do Urzędu tj. konieczność wykoszenia poboczy przy drogach: Czaplino-Mińce-Trypucie oraz Mińce – Kolonia Mińce w kierunku Niewodnicy;
- 3) w Barszczewie naprzeciw magazynów został zniszczony chodnik (prawdopodobnie przez samochód) – prośba o zgłoszenie tego tematu do Powiatu ponieważ obecny stan chodnika zagraża bezpieczeństwu mieszkańców.

Radny Piotr Tymiński zgłosił następujące sprawy:

- 1) szczegółowo opisać informacje dotyczące gospodarki odpadami i wywiesić je na tablicach ogłoszeń i przesłać sołtysom,
- 2) przypomniał, że do 30 czerwca 2013 r. miała być naprawiona droga do Sienkiewicz od strony ul. Białostockiej ponieważ na odcinku od mostku do Krzyża Św. Jana brak jest kruszywa, a droga jest jeszcze na gwarancji;
- 3) na skrzyżowaniu ul. Piaskowej z drogą do Ruszczan, Kościuk jest zapadnięty asfalt (do studzienki) – jest to niebezpieczny zakręt, na którym dochodzi do wypadków.

Radny Rafał Łada zgłosił następujące sprawy:

- 1) odnośnie uszkodzonych dróg w związku z budową drogi S8 zwrócił uwagę na konieczność naprawienia drogi w Łyskach - sołtys zgłosił już w tej sprawie wniosek do GDDKiA z udokumentowanym stanem faktycznym drogi (przed i po);
- 2) uregulować przejezdność drogi w Porosłach od drogi Nr 1551B do osiedla – chodzi o jej odkrzaczenie i udroźnienie; przypomniał, że droga ta została zakwalifikowana przez Komisję Gospodarki, Finansów i Rolnictwa. Nie naciskał na to bo ta droga będzie potrzebna „na chwilę” w momencie budowy kanalizacji. Przypomniał, że koszt tego odkrzaczenia to 1300 zł.

Andrzej Łukaszewicz, sołtys wsi Sienkiewicze przypomniał o konieczności naprawienia mostku na granicy sołectw Sienkiewicze – Porosły – rolnicy nie mogą kosić łąk i zwozić siana więc będą zgłaszać się po odszkodowania do Urzędu.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski zwrócił uwagę, że łąk wiemy ile jest na tym terenie, a koszty wybudowania takiego mostu drewnianego są bardzo duże i trzeba kalkulować i obracać się w sferach realnych bo państwo też kalkulujecie wydatki pod kątem kosztów i efektów. Podobnie sprawa przedstawia się z drogą w Porosłach skoro ma być tylko „na chwilę”. Wykonawca kanalizacji będzie ją budował odcinkami, przeszkody w dojeżdżaniu będą przez 1-2 tygodni więc należy to rozważyć.

Radny Aleksander Werpachowski poinformował, że wg słów pracownika na tej drodze jest metalowe ogrodzenie i słup energetyczny. Komisja wskazywała na wykonanie tej drogi, ale nie sprawdzono jej na całej długości.

**((wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Ewa Łukaszewicz Z-ca Kierownika Referatu Organizacyjnego))* – mieszkaniec Choroszczy - wystąpił z prośbą o zwiększenie ilości wywozu odpadów zmieszanych do 2 x w miesiącu ponieważ, szczególnie w miesiącach letnich, będzie to zbiorowisko bakterii i gryzoni. Miał do tej pory wywóz 4 x w miesiącu, płacił za to i chciałby mieć nadal taką możliwość. Zmiany do umowy można wprowadzić, jego zdaniem aneksem.

Zastępca Burmistrza Mirosław Zalewski wyjaśnił, że sytuacja jest trudna, było to też analizowane. Teoretycznie samochód może przyjechać co tydzień, ale nie możemy dodawać dodatkowych czynności dla firmy bo to dodatkowe koszty systemu. Chodzi o to by nie wozić powietrza. W przypadku zabudowy wielorodzinnej w specyfikacji zapisaliśmy (i firma zobligowała się do tego), że jeżeli będzie kontener pełen to odbiorą go poza harmonogramem – żeby nie było przypadku walających się śmieci na terenie SM. Natomiast mówimy tu też o kontenerze – firma nie ponosi dodatkowych kosztów dlatego mogliśmy to wpisać bo operujemy pojemnikiem, który musi być indywidualnie odebrany, niezależnie od częstotliwości. W przypadku zabudowy jednorodzinnej mamy sytuację inną. Nie wiemy jaki harmonogram wywozów firma nam proponuje. Co do robactwa – ono będzie i po 2 tygodniach, fetor także, praktycznie niczym się to nie różni. Ten problem jest, ale wydaje się, że nie powinien być zbyt dokuczliwy. Przy segregacji wielkość pojemników będzie dostosowywana indywidualnie do każdego przypadku – może jeszcze nie w lipcu, ale może w sierpniu będzie taka ilość pojemników żeby wszystko znajdowało się w pojemniku, nie poza nim. Kolejna kwestia – jeśli zdecydujemy się jako gmina żeby np. z Choroszczy czy innych zdefiniowanych obszarów odbierać np. 2 x w miesiącu o mamy jakby różne traktowanie mieszkańców: od jednych 1 x w miesiącu, od innych 2 x w miesiącu, a opłaty wszyscy ponoszą te same więc pojawi się problem różnicowania opłat. Dziś nie jesteśmy w stanie tego zmienić bo umowa podpisana z firmą nie daje nam tych możliwości. Przypomniał, że umowa jest na 1,5 roku więc należy obserwować system, uzbroić się w cierpliwość i wyciągać wnioski – jeśli rzeczywiście oczekiwania będą takie żeby odbiór był 2 x w miesiącu to zmienimy, ale należy liczyć się z różnicowaniem stawek. Jest to kwestia następnego przetargu. Przypomniał także, że firma ma umowę ryczałtową więc nie zarobi więcej robiąc dodatkowy wywóz odpadów. Gmina także nie zarobi ponieważ pieniądze za dodatkowy wywóz, które p. Orzechowski wpłaci pójdą w nadwyżkę i zostaną mu zwrócone. Można ewentualnie prywatnie rozmawiać w tej sprawie z odbiorcą – poza systemem. Aneks do umowy nie zawsze jest możliwy bo musi z czegoś wynikać i przepisy prawa zamówień publicznych mówią w jakich okolicznościach można je zawierać. Gmina podlega różnym kontrolom i byłby dylemat jak wpisać stawkę – to, jego zdaniem, niewytłumaczalne.

Zbigniew Andruszkiewicz, Przewodniczący zarządu Osiedla poprosił o zamontowanie zawiasów bramce przy bloku nr 27b przy ul. Sienkiewicza oraz o wykonanie podestu 2x3 nad studzienką na wspomnianym placu zabaw, który będzie też wykorzystany do zajęć plastycznych z dziećmi.

Ad. 5 –

Wobec wyczerpania porządku obrad Sesji, Przewodniczący Rady Piotr Paweł Dojlida ogłosił zakończenie obrad XVIII Sesji Rady Miejskiej w Choroszczy.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała :Ewa Łukaszewicz

Przewodniczący Rady Miejskiej

w Choroszczy
Piotr Paweł Dojlida